

Roman Łyczywek

Gdański adwokat - konfederat, senator i wojewoda : (w 150 rocznicę śmierci)

Palestra 16/11(179), 12-15

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMAN ŁYCZYWEK

Gdański adwokat – konfederat, senator i wojewoda

(W 150 rocznicę śmierci)

*„Moje fatalne przeznaczenie chciało, abym
zaraz od młodości żył w ustawicznym ruchu,
w ustawicznej burzy.”*

(Józef Wybicki: Pamiętniki)

Ziemia gdańska do swych najznakomitszych synów zaliczyć może Józefa Wybickiego, autora polskiego hymnu narodowego. Przodkowie jego, duńskiego pochodzenia, osiedli na Pomorzu Gdańskim w XVI w. Józef Wybicki (1747—1822) urodził się we wsi rodzinnej w Bendominie, o 5 mil od Gdańska. Zarówno po mieczu jak i po kądzieli w rodzinie żywe były tradycje prawnicze: sędziami byli dziadek, ojciec i stryj oraz dwóch wujów naszego bohatera.

Pierwsze swe nauki pobierał Wybicki u Jezuitów w Gdańsku „na Szotlandzie” Jeszcze w późnych latach życia, pisząc pamiętniki, wspominał z rozgoryczeniem przebieg tej scholastycznej nauki, stale popieranej różgami. Po śmierci ojca opiekę nad młodym uczniem objął stryj, proboszcz w Skarszewie. Po kilku latach, jak pisze sam Wybicki, stryj „przeznaczył mnie do kancelarii grodzkiej, a potem trybunałskiej, postrzegając we mnie dowcip i do prawnictwa skłonność”.

Stosunki panujące w ówczesnym sądownictwie i palestrze ocenia Wybicki (nie on zresztą jeden) krytycznie, chociaż z wdzięcznością wspomina swego patrona, mecenasa trybunału Kierskiego, a z podziwem — sławy ówczesnej adwokatury: mecenasów Rzeszotarskiego i Tymowskiego.

Zainteresowania polityczne Wybickiego i powinowactwo z możnym rodem Lnińskich spowodowały, że w wieku lat 17 pojechał na sejm koronacyjny Stanisława Augusta, korzystając z prawa szlachty Prus Królewskich do uczestnictwa w sejmie *virilim*.

W roku 1767 jako 20-letni palestrant został wybrany posłem na sejm z Kościerzyny i wkrótce znalazł się w centrum uwagi tego sejmu. W atmosferze przygnębienia, jaka zapanowała po wywiezieniu przez posła carycy Repnina biskupa Sętyka i wielu innych patriotów, na plenum sejmowym dwukrotnie tylko zaprotestowano: kanclerz Andrzej Zamcyski — przez złożenie urzędu, a najmłodszy chyba poseł sejmowy Józef Wybicki — przez złożenie w dniu 27 lutego 1768 r. oficjalnego protestu wobec króla, Repnina i marszałka sejmu.

Wrażenie wystąpienia Wybickiego było ogromne. Książę Lubomirski w pamiętniku swym („Pod władzą księcia Repnina”) wspomina, że Wybicki „przez różnych oficerów i ludzi na to destynowanych był szukany, którego gdy znaleźć nie mogli,

różnym posłom pruskim, a mianowicie j.p. Sarnackiemu i Lnińskiemu, posłom pomorskim, tę kazał książę Repnin uczynić pogróżkę, iż jeżeli pomienionego jmc pana Wybickiego kolegę swego nie stawią mu, ręcę i nogi im każe powiązać i na Syberię zawieźć”.

Wystąpienie to nie spowodowało wprawdzie zakłócenia obrad sejmu, jednakże sam Wybicki musiał się zaraz ukrywać, a później potajemnie opuścił Warszawę. Manifest jego stał się jednak podstawowym dokumentem, powołanym w akcie założenia w dniu 29.II.1768 r. konfederacji barskiej, i zapewnił Wybickiemu wielką popularność i autorytet. Nic tedy dziwnego, że gdy zjawił się w Barze, został powołany na konsyliarza generalnego konfederacji, a w jakiś czas później mianowany pułkownikiem, pełniącym zresztą wyłącznie funkcje cywilne i dyplomatyczne. Od tego też czasu był Wybicki związany z polskimi lożami masońskimi, przyjmującymi coraz bardziej narodowy kierunek.

Po upadku Baru przekradł się Wybicki do biskupa Krasieńskiego, prowadzącego z ramienia Generalności sprawy zagraniczne konfederacji, i otrzymał od niego misję nawiązania w Berlinie kontaktu z gen. Skórzewską i wykorzystania jej wpływów na Fryderyka Wielkiego. Dalej, miał się potem udać do Gdańska i nawiązać tam kontakt z rezydentem francuskim oraz wojewodą malborskim Czapskim celem przygotowania powstania na Pomorzu.

Tak więc po kilku latach nieobecności podjął Wybicki w rodzinnym swym Gdańsku nici spisku patriotycznych polskich rodzin pruskich: Zbocińskich, Czapskich, Lnińskich, Rybińskich. Gdy dalsze ukrywanie się na Pomorzu Gdańskim stawało się już niemożliwe, wyjechał Wybicki pod przybranym nazwiskiem Fuklera, poprzez Lubekę, Hamburg i Amsterdam, do Lejdy, gdzie spędził rok na intensywnych studiach, szczególnie prawa państwowego. Obserwacje poczynione w czasie tej podróży wpłynęły poważnie na przekonania Wybickiego. Dowodzi tego następująca jego uwaga z okresu pobytu w Holandii: „Objąć tego na żaden sposób nie mogłem, że mieszczanie, burmistrze takim rządzą krajem, obyli się bez króla, nie mieli szlachty”. Wiele uczynił potem Wybicki. by te wzory zastosować w Polsce.

Powołany ponownie do służby przez Generalność, pełnił aż do chwili pierwszego rozbioru funkcje agenta dyplomatycznego konfederacji w Wiedniu. Po rozbiore znowu przez pewien czas przebywał na ziemi gdańskiej, ale chęć działalności publicznej skierowała go do Poznania i Warszawy. A w Warszawie wiały teraz odmienne wiatry. Rola Wybickiego w konfederacji nie była już wielką przeszkodą. Spotkał się z życzliwym potraktowaniem ze strony Stanisława Augusta, który zapraszał go na znane obiady czwartkowe. W tym czasie najpiękniejszym wykorzystaniem wiedzy i doświadczenia prawniczego Wybickiego stała się jego współpraca kodyfikacyjna z Andrzejem Zamoyskim, przerwana jedynie kilkumiesięczną misją specjalną polegającą na kontroli szkolnictwa litewskiego z ramienia Komisji Edukacji Narodowej.

Zamoyski i szereg najwybitniejszych prawników polskich tej epoki, jak podkanclerzy Chreptowicz, biskup Szembek oraz mecenasi Rogalski, Węgrzecki i Wybicki jako stały sekretarz, przez z górą dwa lata tworzyli projekt nowoczesnego polskiego kodeksu prawnego, który przeszedł do historii prawa polskiego jako „Kodeks Andrzeja Zamoyskiego”.

W tym okresie ogłosił też Wybicki anonimowo cenną i postępową pracę pt.: „Listy patriotyczne do ekskanclerza Zamoyskiego prawa układającego”. Zawarł w niej szczególnie nowe poglądy na sprawę włościańską: „Niech wie, co on panu, a pan jemu winien, niech żyje i umiera spokojny, że jego dobytek i wypracowany ręk wyrobek jemu się należy i jego dzieci jest własnością”.

Ten okres bogatej działalności Wybickiego został też odnotowany przez wielu cudzoziemców, śledzących życie w Polsce stanisławowskiej. Johann Bernoulli, astronom szwajcarski, podkreśla w pamiętnikach wiedzę Wybickiego, a znany i bystry podróżnik angielski William Coxe nazywa Wybickiego „Polakiem o ogromnej wiedzy” i podkreśla jego postępowe stanowisko w kwestii chłopskiej. Jako pierwszą z „najtęższych głów polskich” i „sławnego oratora” wymienia Wybickiego pisarz niemiecko-inflancki Fryderyk Schulz.

Niestety, znowu zmieniły się nastroje w kraju. Reakcja szlachecka wzięła prym. W r. 1780 Wybicki kandydował do sejmku w Środzie Wielkopolskiej, lecz musiał uciekać z sejmiku zagrożony przez tęższą szlachecką. Kodeks Zamoyskiego na sejmie w r. 1780 został bez czytania odrzucony.

Wybicki podjął pracę zawodową prawniczą i kontynuował działalność publicystyczną (głównie na łamach „Gazety Narodowej”) oraz — z mniejszym sukcesem — pisał komedie i dramaty o podłożu politycznym. Wydał też cenną pracę z zakresu polityki ekonomicznej „O sposobach do rzekosplawności i handlow wrowadzenia”.

W okresie Sejmu Czteroletniego był Wybicki — jako plenipotent miast wolnych prowincji poznańskiej — czynnym działaczem tzw. „rewolucji miast” pod wodzą prezydenta Dekerta, torującej drogę Konstytucji 3 Maja.

Wybuch powstania kościuszkowskiego zastał Wybickiego na stanowisku syndyka masy upadłości banku Teperów, a w przeddzień wybuchu powstania miał konflikt z posłem rosyjskim Igelströmem o wypłatę zobowiązań banku wobec carowej Katarzyny. Wkrótce zostaje Wybicki powołany do sprawującej u boku Naczelnika rolę rządu Rady Zastępczej. W czerwcu 1794 r., gdy w Warszawie doszło do samosądów, Wybicki był już — jako pełnomocnik rządowy — w formacji wojskowej gen. Mokronowskiego. Być może właśnie dlatego nie spotkał go los zaprzyjaźnionego z nim członka Rady Zastępczej, warszawskiego adwokata Michała Wulfersa, który został niesłusznie i bez sądu powieszony, a o którym wspomnienie, jak pisze Wybicki, „zawsze go rozczulało i stratę kraju w jego osobie wystawiało”.

Następnie pełnił Wybicki tę samą rolę pełnomocnika rządowego u gen. Dąbrowskiego, którego w ciężkich chwilach na początku powstania ocalił przed bezpodstawnymi podejrzeniami o zdradę. Z Dąbrowskim odbył Wybicki kampanię wielkopolską i osobiście, na czele małego oddziału jazdy, zamierzał uwolnić rodzinny Gdańsk. Gdy jednak zajął Świecie, doszła go wiadomość o klęsce maciejowickiej i musiał wtedy z wojskiem powrócić do Warszawy.

Wraz z upadkiem powstania zaczął się dla Wybickiego długi okres życia emigracyjnego. Spędził ten okres głównie w Paryżu, współpracując tam z uznawanym nadal przez władze rewolucyjne Francji posłem Kościuszki, głośnym warszawskim adwokatem Franciszkiem Barssem. Następnie przebywał Wybicki we Włoczech, pomagając gen. Dąbrowskiemu w organizowaniu — pod komendą Napoleona — Legionów Polskich. W tym czasie, w roku 1797, napisał też „Mazurka Dąbrowskiego”, późniejszy hymn narodowy Polski.

Przejęciowa stabilizacja warunków w Europie centralnej skłoniła Wybickiego do powrotu na ziemię polskie. W początku XIX w. przebywał głównie na terenie Wielkopolski i Śląska, zajmując się sprawami rodzinnymi i wychowaniem dzieci. Pozostawał wtedy pod stałą kontrolą policji pruskiej.

Na rozległą arenę polityczną powrócił Wybicki w r. 1806, gdy został wezwany do Berlina przez Napoleona i z jego zlecenia organizował kolejno administrację i sądownictwo polskie w Poznaniu, Kaliszu i Warszawie. Przedstawił też projekt Konstytucji Wielkiego Księstwa Warszawskiego i był bezpośrednio obecny przy dykto-

waniu tej konstytucji przez Napoleona. W Księstwie wszedł w skład komisji rządzącej pod kierownictwem Stanisława Małachowskiego oraz do senatu, a ponadto objął stanowisko wojewody departamentu poznańskiego.

Po upadku Księstwa Warszawskiego podjął Wybicki ponownie pracę zgodną ze swymi podstawowymi kwalifikacjami zawodowymi: został w r. 1817 prezesem Sądu Najwyższego w Warszawie. Jednakże po trzech latach zrezygnował z tego stanowiska i zamieszkał w swym majątku, w Manieczkach pod Poznaniem, gdzie zmarł w r. 1822.

Ciało tego wielkiego patrioty i znakomitego prawnika spoczęło na Skałce w Poznaniu, na cmentarzu przy kościele św. Wojciecha.

ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

Nowe regulaminy adwokackie

Plenum NRA na posiedzeniu w dniach 14 i 15 października 1972 r. uchwaliło nowe regulaminy adwokackie, mianowicie regulamin rachunkowości oraz regulamin działania zespołów adwokackich. Uchwalone regulaminy wprowadzają wiele nowych koncepcji wysuwanych przez środowisko adwokackie. Autor przedstawia w artykule, na czym te zmiany polegają.

1. Od dłuższego czasu w środowisku adwokackim narastała świadomość, że nasze wewnętrzne przepisy są przestarzałe. Wskazywano na to, że są one przede wszystkim zanadto liczne i — co gorsza — zbiurokratyzowane. Mówiono o nich, że stanowią „gorset” nie pasujący do dzisiejszej adwokatury.

Ta słuszna krytyka nasiliła się po uchwałach VI Zjazdu Partii. Żądanie działania „po nowemu” było powszechne.

Wychodząc naprzeciw tym jakże słusznym głosom i żądaniom, Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej przystąpiło do opracowania projektów nowych regulaminów i instrukcji. Na plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej, które się odbyło w dniach 14 i 15 października br., przedstawiono pierwsze projekty. Jest to wstęp do większej akcji zmierzającej do zmniejszenia liczby obowiązujących regulaminów oraz usunięcia norm, które tworzą biurokratyczny, nikomu niepotrzebny balast. Zamiast 14 obowiązujących obecnie regulaminów zostanie wprowadzonych 5 regulaminów, rozstrzygających w sposób prosty i jasny podstawowe kwestie, z jakimi adwokat spotyka się w swej codziennej, jakże ciężkiej pracy zawodowej.